

Już po raz kolejny uczniowie z naszej szkoły (chętnych było 22) brali udział w corocznym Festynie Archeologicznym w Biskupinie. W tym roku jego bohaterami byli

Bogowie wojny



Biskupin 2017 am



Biskupin 2017 am



Biskupin 2017 am

Największą atrakcją każdego festynu są pokazy walczących. Uczestnicy wycieczki mieli okazję podziwiać prezentacje rytuałów wojennych i bitwę Słowian oraz pokazy rzymskiego legionu i jego starcie z barbarzyńskimi Dakami. O mały włos doszłoby do skandalu, bo ich zwolennicy urządzili w wiosce wczesnopiastowskiej pikietę, w czasie której wykrzykiwali hasło: "Rzymianie do Rzymu". Bardzo ciekawe były też pokazy walczących gladiatorów - członkowie redakcji kibicowali potężnemu wojownikowi w różowej tunice. Każdemu z tych wydarzeń przyglądały się tłumy. Szkoda, że nie udało się obejrzeć wszystkiego np. bitwy dwóch łodzi na wodach Jeziora Biskupińskiego.

Pewną nowością tegorocznego festiwalu były popularnonaukowe wkłady, jakie prowadzili prawdziwi naukowcy. Pan Jerzy Ciastek z Uniwersytetu Warszawskiego opowiadał m.in. o Gotach i Wandalach, ludach które zamieszkiwały przez setki lat polskie ziemie, i o Wikingach, czyli skandynawskich wojownikach siejących postrach w średniowieczu. Natomiast pan Daniel Dawidowicz, archeolog z Dąbrowy Górniczej mówił o ilustracjach przedstawiających rycerzy i toczonych przez nich wojnach, ukazanych na kartach średniowiecznych manuskryptów. Były też inne wykłady np. o Gotach i Sarmatach - irańskich koczownikach.

Poza tym na wszystkich czekały dziesiątki innych atrakcji. Można było pojeździć konno, postrzelać z łuku, zafundować sobie zmywalny tatuaż z oryginalnym wzorem, robić własnoręcznie naszyjnik z modeliny i ulepić z gliny garnek, odwiedzić neolityczny salon mody, poznać tajniki konserwacji naczyń ceramicznych... Nie sposób wymienić wszystkich miejsc w których można było przyjemnie i pożytecznie spędzić czas. Następną taką okazją będzie za rok.

Bardzo polecam wycieczkę do Biskupina w połowie września. Warto tam pojechać, ponieważ festyn odbywa się na otwartej przestrzeni rezerwatu archeologicznego, czas spędza się na świeżym powietrzu, no i można nie tylko dobrze się bawić, ale też czegoś ciekawego dowiedzieć.

Jaśmina Findling, 5sp

Nasza szkoła wzięła udział w 10. edycji ogólnopolskiej akcji "Sprzątanie świata - Polska". Choć Lotyń wygląda na czystą wieś, uczniowie zebrali kilkadziesiąt worków różnych śmieci.

Sprzątanie pod wodzą Drużyny Zielonych

15 września staliśmy się częścią międzynarodowego ruchu na rzecz ochrony środowiska. Uczniowie dokładnie wysprzątali ulice i place naszej miejscowości. Najwięcej pracy mieli gimnazjaliści i uczniowie z kl. VII, którzy porządkowali park. Trzeba przyznać, że wciąż jest on bardzo zaśmiecony. Przyniesiono z niego kilkanaście worków pełnych plastików, szkła, papieru i innych odpadów, które powinny znajdować się w pojemnikach, a nie wśród drzew i krzewów.

Tego dnia szczególnie obserwowana była klasa IVa. Bierze ona w ekologicznym projekcie Piłskiego Regionu Gospodarki Odpadami Komunalnymi. Specjalnie dla niej przyjechali z Piły goście, którzy przyglądali się, jak uczniowie radzili sobie z segregacją zbieranych odpadów.

Zanim kolejne klasy zabrały się do sprzątania, czwartoklasiści przypomnieli, że od czerwca br. tworzą Drużynę Zielonych i powtórzyli swoim koleżankom i kolegom, do jakich worków trzeba wrzucać śmieci.

Sprzątanie świata w Lotyniu odbyło się na dwóch godzinach. Potem uczniowie wrócili do zajęć. Ilość zebranych śmieci świadczy o tym, że w naszej wsi wciąż jest wielu niedbających o porządek.

Warto przypomnieć, że akcja „Sprzątanie świata” wywodzi się z Australii. Zapoczątkowano ją w 1989 roku przez Ina Kiernana, australijskiego biznesmena i żeglarza. W ruchu tym uczestniczył w niej blisko 40 mln. wolontariuszy z ponad czterdziestu krajów na całym świecie. W Polsce akcją 1994 roku zainicjowała Mira Stanisławska-Meysztowicz, założycielka Fundacji Nasza Ziemia. Jak napisano na stronie fundacji, celem akcji " jest promowanie nieśmiecenia, edukacja odpadowa oraz inicjowanie działań, dzięki którym zmniejszy się nasz negatywny wpływ na środowisko."

J.Findling, 5sp



Biskupin 2017 am



Biskupin 2017 am



SS am



SS am

Klasa czwarta gra w Wielkiej Drużynie Zielonych

W naszej Szkole powstała Wielka Drużyna Zielonych, tworzą ją uczniowie klasy IV. Od początku września uczestniczą oni w programie ekologicznym przygotowanym przez Związek Międzygminny "Piłski Region Gospodarki Odpadami Komunalnymi".



Wielka Drużyna Zielonych am

Wszystko zaczęło się 9 czerwca. Wtedy, jeszcze trzecioklasiści, złożyli ślubowanie, że będą dbać o przyrodę oraz pielęgnować drzewko oxytree. Na jego strażnika wyznaczono Filipa Kopkiewicza.

W związku z przystąpieniem szkoły do projektu zawarta została umowa między Związkiem Międzygminnym, władzami gminy i dyrektorem szkoły. Podpisali ją Małgorzata Sypuła - Przewodnicząca Zarządu, burmistrz Okonka Małgorzata Samec i dyr. Iwona Adamczuk. Zobowiązuje ona szkołę do przeprowadzenia w klasie cyklu lekcji na tematy związane z segregacją śmieci, a partnera z Pily do zorganizowania uczniom wycieczki oraz dostarczenia scenariuszy zajęć.

Po uroczystości, która odbywała się w hali przy okazji obchodów Dnia Mamy i Taty, odsłonięta została na ścianie korytarza na parterze pamiątkowa tablica, na której znajduje się informacja: „W dniu 9 czerwca 2017 roku Klasa 4a Zespołu Szkół w Lotyniu została Klasą Patronacką Związku Międzygminnego (...) i weszła w skład Wielkiej Drużyny Zielonych”. Kilka dni wcześniej na półpiętrze pojawiły się przyklejone do ściany hasła o tematyce ekologicznej, np. takie: „Nie pal śmieci. Nie truj dzieci!”, „Segregacja - rewelacja”, „Dbaj o środowisko, bo będzie śmietnisko”.

A.Kubik (5sp)

Fr. materiału, który się w 6. nr. Szkolnego Donosiciela” w czerwcu 2017 r.



Czwartoklasiści w drodze po tytuł Super Ekologa

Klasa 4a Szkoły Podstawowej w Lotyniu wraz z wychowawcą Małgorzatą Maziarek oraz szkolnym konserwatorem, p. S. Olesiakiem w poniedziałek 11 września na 5. godzinie lekcyjnej posadziła drzewko tlenowe oraz je dokładnie zabezpieczyła. Chroni je siatka zamocowana na kijkach wbitych w ziemię. Drzewko zostało posadzone naprzeciwko szkolnej stołówki. Z jej okien widać, jak rośnie, ale dyżurni klasy IV kilka razy w tygodniu sprawdzają, się rozwija i czy ma odpowiednio dużo wilgoci.

Wychowankowie p. Maziarek zostali klasą patronacką „Wielkiej Drużyny Zielonych” w połowie czerwca. Ich zadaniem jest nie tylko opiekować się tym drzewkiem i obserwować jego rozwój, ale przede wszystkim zdobywać wiedzę na temat ekologii, żeby na koniec roku otrzymać tytuł Super Ekologa.

Amelia Konieczna, kl. IVa



pyt.

4

PYTANIA DO... p. Konrada Kopkiewicza

Czy segreguje Pan odpady?

Tak, segreguję, od samego początku wejścia nowej ustawy, ale i wcześniej też to robiłem, głównie szkło i plastik.

Dlaczego warto to robić?

Z kilku powodów. Po pierwsze cena. Za segregowane płaci się mniej, choć, tak uważam, powinna być większa różnica między opłatami za segregowane i niesegregowane odpady. Po drugie te segregowane od razu trafiają na "taśmę" i można je natychmiast przekazać do dalszego przerobu. Po trzecie - jakby każdy segregował, to pracownikom w sortowni byłoby lżej. Poza tym niesegregowane odpady

Opowiadanie o odpadach

Na 2. godz. lekcyjnej 26 września odbyło spotkanie dotyczące segregacji odpadów. Pan Adam, który o tym opowiadał, spotkał się z uczniami z klas III - VI naszej szkoły podstawowej.



Pogadanka

am

Najpierw mówił o różnych rodzajach odpadów i przypomniał, do jakich worków albo pojemników trzeba je wrzucać. W czasie pogadanki pokazywał filmy. Widzieliśmy na nich, co się dzieje z odpadami. Na koniec sprawdził, jak dużo wiemy na ich temat i przeprowadził mały konkurs. Uczniowie, którzy wzięli w nim udział, wykazali się sporą wiedzą.

Pan przypomniał też o tym, żeby w czasie zakupów kupować to, po co się przyszło, korzystać z toreb wielokrotnego użytku, unikać pakowania w foliowe reklamówki i nie nabierać się na promocje.

Amelia Konieczna, Błażej Kaleta
z kl. IVa

trafiają na wielką hałdę i ktoś kiedyś będzie musiał się z nimi zmierzyć.

Czy wie Pan, że palenie śmieci powoduje m.in. raka i inne choroby płuc?

Tak, wiem o tym. Przecież tworzywa sztuczne, pianki i inne sztuczne elementy to prawdziwa tablica Mendelejewa, tyle różnych związków. Niestety, nie wszyscy to rozumieją i są osoby, które śmieci palą.

Które z zagrożeń wynikających z podrzucania śmieci do lasu są największe?

Tych zagrożeń można by wymienić kilka. Zależy z jakiego źródła będą to śmieci, wtedy skala zagrożeń wówczas się zmienia. Po pierwsze wygląd, góra śmieci w lesie nie zachęca do jego wejścia. Po drugie mogą być tam odpady trujące. Jeśli zjedzą je zwierzęta, to mogą umrzeć.

Z tatą rozmawiał Filip Kopkiewicz

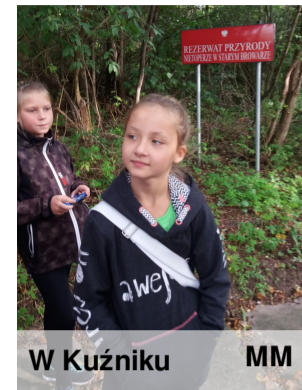
W starym rezerwacie

Dla klasy patronackiej wrzesień to miesiąc aktywnej turystyki. Dlatego uczniowie klasy IVa pojechali na wycieczkę do rezerwatu przyrody „Kuźnik”. Jest to miejsce w okolicach Piły. Jak powiedział przewodnik, rezerwat ten założyli przed ponad 100 laty Niemcy.



W Kuźniku

MM



W Kuźniku

MM



W Kuźniku

MM

Słowo Kuźnik pochodzi od kuźni. Kiedyś, przed wielu laty, na tym terenie wytapiano żelazo. Było ono słabej jakości, ale dało się z niego zrobić proste narzędzia. Na terenie rezerwatu jest też Jezioro Rudnickie - jego nazwa też wiąże się wydobywaniem rudy żelaza - oraz małe jeziorka zwane Kuźnikami. Nie są one zbyt bezpieczne, szczególnie zimą, bo pod ich powierzchnią znajdują się źródła. Wydobywa się z nich ciepła woda, która sprawia, że lód pod nimi jest bardzo cienki i kruchy.

Przewodnik pokazał też uczestnikom wycieczki pewne dwie niezwykle rośliny, które są pod ochroną. Pierwsza to owadożerna roślinka okrągłolistna. W kulturze ludowej nazywano ją rosą słoneczną. Nazwa miła, ale roślina już nie, szczególnie dla owadów. Wytwarza ona specjalny płyn, który przykleja owada, a potem go rozpuszcza. Drugi był mech bagienny, zwany inaczej mokradłosem lub bagiennikiem żmijowatym. Jego głównym pokarmem jest woda. To dzięki niej rośnie i się rozwija.

Wycieczka do rezerwatu bardzo się udała. Uczniowie poznali ciekawe rośliny i mogli się wykazać wiedzą podczas kwizu, jaki przygotowano im w Ośrodku Edukacji Przyrodniczo-Leśnej Nadleśnictwa Zdrojowa Góra. Tam zjedli też kielbaski i pojechali dalej, do muzeum.

Przygoda w muzeum

W czerwcu ub. roku szkolnego zostaliśmy klasą patronacką. Z tego powodu w połowie września pojechaliśmy z IV klasą z Jastrowia na wycieczkę do rezerwatu przyrody znajdującego się w okolicach Piły. Po jego obejrzeniu zawieziono nas do Muzeum Regionalnego w Pile.

Pracownica tego muzeum opowiadała nam o wielu ciekawych przedmiotach, które były bardzo stare. Widzieliśmy różne wazy, miski porcelanowe, duże łyżki do zupy, widelce i naczynia stołowe oraz meble, które znajdują się w każdej kuchni. W innej sali oglądaliśmy ciekawe pieniądze. Były to stare monety, jakich nikt z nas wcześniej nie widział. Zauważyliśmy także starą maszynę do pisania - była dość ciekawa, bo dziś nikt na takich nie pisze.

Pani zwróciła także naszą uwagę na meble. Wszystkie wyglądały bardzo ładnie. Wiele z nich miało rzeźbione i malowane elementy. Krzesła



W muzeum

MM

ozdobiono też koronkami i materiałem w kwiaty. Każdy pokój ozdabiał też kolorowy witraż. W każdym stał jeszcze parawan do zasłaniania palącego się kominka. Chronił on też przed wywołaniem pożaru. Ponieważ kiedyś nie było w domach elektryczności, używano lamp naftowych. Te, które widzieliśmy, były pięknie zdobione. Widzieliśmy też zmiotkę, która służyła do sprzątania stołu. Nawet płyty gramofonowe były ozdobione kwiatami.

Ostatnimi miejscami w muzeum, jakie zobaczyliśmy, były sale z pamiątkami pokazującymi, jak wyglądała Pila między I a II wojną światową również oraz bardzo starymi obiektami z epoki kamienia.

Zuzia Szram, kl. 4a



W muzeum

MM



W muzeum

MM



W muzeum

MM

Z ŻYCIA KLASY PATRO- NACKIEJ

1. 11 IX - sadzenie drzewka tlenowego
2. 13 IX - w rezerwacie Kuźnik
3. 15 IX - apel z okazji Sprzątania Świata
4. 20 IX - Drużyna Zielonych podczas ekologicznego kwizu



1 am



2 MM



3 am



4 am

Laurkowy dziennik

4.09.2017 r., godz. 15.00

Wróciłam już ze szkoły. Pierwsze dni mkną jak szalone. Roboty w bród, ale będzie chyba gorzej.

Dzisiaj zaczyna się kolejna edycja Junior Media. Wciąż świetnie pamiętam Letnią Szkołę JM. Jeśli chcę następnym razem odwiedzić Uniejów, to muszę się wziąć do pracy!! A redakcja? - nasze grono właściwie się nie zmieniło. Wicia jest już w liceum, więc najstarsze jesteśmy my, piątoklasistki. Oczywiście, że weźmiemy kolejny raz udział w projekcie JM!!

Obiadek już zjedzony. Pyszne spaghetti, a na deser galaretki z lodami. Pewnie gdy pan Andrzej to czyta, cieknie mu ślinka. Z drugiej strony wiadomo przecież (przynajmniej my to wiemy), że polonista ma inne pyszności u siebie w gabinecie.

Jego szuflady i szafki kryją w sobie smakowite czekoladki, pyszne bułeczki i wyśmienity serniczek.

21.09.2017 r., godz. 19.30

Przed chwilą wyszłam z autobusu, bo byłam na wycieczce w Biskupinie. Tytuł tegorocznego festynu archeologicznego to „Bogowie Wojny”. Około godziny 11 byliśmy na miejscu. Pan Andrzej kupił bilety i wkroczyliśmy na teren imprezy. Niestety, rezerwatu nie oszczędził kataklizm, jaki miał miejsce kilka tygodni wcześniej - wichura połamała dziesiątki drzew. Wiele z nich organizatorzy festynu musieli usunąć ze ścieżek i teraz leżały obok. Pewnie po imprezie zostaną usunięte w ogóle.

Zaprowadzono nas pod główną scenę, później mieliśmy czas wolny do godz. 13.00.

Natychmiast wyruszyliśmy z Jaśminą, aby wydać wszystkie pieniądze. Żartuję! Najpierw obeszliśmy wszystkie stoiska. Już na drugim kupiłam sobie piękny naszyjnik z symbolem słońca i szczęścia. Później dołączyły do nas Judyta z Zosią i odwiedziłyśmy chatę, w której można było samodzielnie wykonać paciorki. Następnie tuż obok wysłuchałyśmy dwóch krótkich, ale interesujących wykładów (o Gotach i wojnach w epoce brązu) i dlatego spóźniłyśmy

się na zbiórkę.

Nadeszła pora na mały obiadek. Po nim nadszedł czas na sesję zdjęciową nad jeziorem. Zabrałam ze sobą selfiesickę. Skończyłam ją, gdy telefon zakomunikował mi brak pamięci. Później nadszedł czas na kolejne zakupy. Znalazłyśmy nietypowe stoisko. Za 5 zł można było wyłowić sobie z baseniku, co się tylko chciało. Do wyboru było strasznie dużo breloczków. Wybrałam różowy bucik zawieszony na łańcuszku, który podarowałam mojej siostrze Nadii.



Biskupin am

**1.10.2017r.,
godz. 8.00**

Za oknami pogoda w sam raz na jesień. Trochę deszczu, wiatru, a czasami słońca.

Chyba powinnam popracować dziś nad tekstami do gazety, bo lada dzień ukaże się jej pierwszy w tym roku numer. Na razie na platformie JM.

Zapomniałam dodać!!! Oprócz tego projektu będziemy również uczestniczyć w innym - Wirtualnej Redakcji!! Dowiedzieliśmy się o nim niedawno i uznaliśmy, że pisane teksty możemy przesyłać także na ten nowy portal.

Skoro mowa o redakcji, to już wiadomo, że redaktor naczelną jest Jaśmina, a jej zastępczynią Ja! To podobnie jak w naszej klasie: mnie wybrała przewodniczącą, a Jaśminę zastępczynią.

godz. 13.00

Jestem już w domu i za godzinę przyjedzie babcia z dziadkiem. Nie mogę się doczekać, ciekawe czy coś mi kupili? Głupie pytanie zawsze z czymś przyjeżdżają.

Siedzę z rodzicami i oglądamy telewizor. Nic ciekawego do zrobienia nie ma (pan Miłoszewicz miałby pewnie inne zdanie i znalazłby mi jakiś temacik).

**2.10.2017 r.,
godz.15.14**

Dziś w szkole strasznie źle się czułam, coś kłuło mnie po lewej stronie klatki piersiowej. W Lotyniu lekarza nie było więc pojechaliśmy do Szczecinka, ale tam przestało mnie boleć (czyżby tak działał na mnie widok sklepów?). Mama powiedziała, że jak będę miała kolejne napady bólu, to pojedziemy na pogotowie... Obym wytrzymała do jutra!!! Chyba nie pójdę do szkoły. Może coś wyślę panu Andrzejowi.

Dziś na angielskim odwiedził nas pan kurator. Rozmawiał z nami o cyberprzemocy. O wszystkim, co mówił, już słyszałam.



Kurator Zieliński am

Wróciłam ze szkoły godzinę temu. Poniedziałek to dla mnie najtrudniejszy dzień w tygodniu. Na dodatek lekcje tak się dłużyły. Ale jakoś przetrwałam te 6 godzin i jeszcze redakcję. Na zajęcia dziennikarskie mogłabym chodzić zamiast na inne lekcje. Uczę się przecież na nich jednocześnie polskiego i informatyki, czasem matematyki, historii i plastyki. Przedmioty się łączą i tworzą jedną całość. Nie jest to tradycyjne siedzenie przez 45 min. w ławce.

No ale najwięcej jest mojego ulubionego polskiego. Ileż to razy działo się na nim coś śmiesznego. Na zawsze zapamiętam różowe okulary na nosie polonisty, zuchwałą kradzież przez niego mojego worka, czy piosenkę Justina Biebera, którego polonista kocha tak jak ja matematykę.

Laura Budzyńska, 5sp

Redakcja "Szkolnego Donosiciela" ze Szkoły Podstawowej w Lotyniu

Skład redakcji: J.Findling, L.Budzyńska, A.Kubik,
M.Kostrzak, J.Szulik.

Zdj.: członkowie redakcji. Opublikow.: 21 X 2017